

Debata o zdrowiu. Lekarz potrzebny od zaraz

written by Łukasz Dominiak | 24 lutego 2022



Kto będzie leczył mieszkańców miasta za kilka lat? Dlaczego w Darłowie brakuje młodych lekarzy? Jak poprawić dostępność do służby zdrowia? To pytania, które padły podczas spotkania zorganizowanego we wtorek w ratuszu.

Na zaproszenie zastępcy burmistrza Darłowa Rafała Nagórskiego odpowiedziały przedstawicielki dwóch darłowskich przychodni lekarskiej: Grażyna Nawracaj (Poradnia Dziecięca NZOZ Ambulatorium) i Joanna Węgrzyn (NZOZ Przychodnia Rodzinna). W spotkaniu wzięli udział również wójt gminy Darłowo Radosław Głazewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Darłowie Czesław Woźniak oraz darłowscy radni: Renata Potomska, Paweł Breszka, Janusz Sokoliński, Andrzej Herdzik, Jerzy Maciąg i Roman Dudziński.

W pierwszej części radni pytali o dostępność lekarzy i czas oczekiwania na wizytę. Zapisy do lekarza rodzinnego za tydzień, albo oczekiwanie na receptę, które ma trwać i dłużej budzą powszechne emocje. Poza tym informacje o możliwości zmniejszenia liczby lekarzy z racji ich przejścia na emeryturę, wywołuje obawy o skuteczną leczniczą diagnozę na miejscu bez wyjazdu do Sławna, Malechowa czy Sianowa. Doktor Joanna Węgrzyn wskazała, że szczupłość kadrowa lekarzy – w ostatnich latach liczba przyjmujących w przychodni zmniejszyła się z 7 do 4 osób – przy ich niedyspozycji zdrowotnej może czasowo opóźniać przyjęcia i wypisywanie recept.

W dyskusji padło więc zasadnicze pytanie: co zrobić, żeby zwiększyć liczbę lekarzy w

Darłowie?

Odpowiedzi udzielone przez lekarki nie napawają optymizmem. Przy stanie 150 tysięcy lekarzy w Polsce, aż 1/3 jest w okresie przedemerytalnym lub są emerytami. Ten stan osobowy zasilany jest absolwentami uczelni medycznych od 4,5 do 6 tys. rocznie. To sytuuje Polskę na przedostatnim miejscu w Europie. Z kolei sytuacja ekonomiczna lekarzy rodzinnych i lekarzy ze specjalizacją w dużych ośrodkach jest daleko korzystniejsza niż w miastach o wielkości Darłowa. Poza tym często lekarz chce, aby jego współmałżonek mógł się realizować zawodowo, co w tych mniejszych miastach jest dużo trudniejsze. Z doświadczenia innych samorządów wynika również, że ewentualne mieszkanie od samorządu też nie jest magnesem motywującym do podjęcia lekarskiej praktyki.

Przedstawicielki obu przychodni zadeklarowały, że od ręki przyjmą każdego lekarza, który tylko chciałby związać się z Darłowem. Mówiły o tym, że od lat prowadzą rozmowy. Jak do tej pory bez efektu.

W podsumowaniu zastępca burmistrza obiecał wspomóc lekarzy poprzez kampanię medialną zachęcającą do posługiwania się indywidualnym kontem pacjenta, który spowoduje skrócenie czasu na oczekiwanie recepty. Przeanalizowana będzie również możliwość prawna i finansowa przyznania stypendium dla studenta uczelni medycznej, który po studiach praktykowałby w Darłowie.